

**Wystawa fotograficzna
o. Piotra Handziuka SVD**

W sercu Afryki

Komisarz wystawy
o. Wiesław Dudar SVD

Autor zdjęć
o. Piotr Handziuk SVD

Przygotowanie ekspozycji i folderu
Dominika Błażewicz i s. Hiacynta Lorenc SSPs

Redakcja
o. Wiesław Dudar SVD



**Muzeum
Misyjno-Etnograficzne
Księży Werbistów
w Pieniężnie**

3 X 2013 - 11 II 2014



Demokratyczna Republika Konga to drugie pod względem wielkości państwo Afryki, położone w jej środkowej części, w dorzeczu rzeki Kongo, u której ujścia posiada 37 km dostępu do Oceanu Atlantyckiego. W okresie kolonialnym DR Konga występowała jako Wolne Państwo Kongo (do 1908) i Kongo Belgijskie (do 1960), a po uzyskaniu niepodległości w latach 1971-1997 jako **Zair**. Dla odróżnienia od sąsiadującej Republiki Konga (Kongo-Brazzaville), DR Konga występuje jako Kongo-Kinszasza. Kraj zamieszkuje 250 grup etnicznych. Największe to Kongo, Luba i Mongo.

Ludność skupia się na płaskowyżach, na sawannie, przy rzekach i jeziorach, natomiast porośnięte tropikalną dżunglą północ i centrum kraju są prawie niezamieszkałe. Exodus ludności wiejskiej zwiększył populację miast, a przede wszystkim stolicy.

DR Konga jest krajem o wielkich zasobach surowców mineralnych i energii wodnej, mimo to pozostaje jednym z najbiedniejszych krajów świata. Postęp ekonomiczny uniemożliwiają ciągłe kryzysy gospodarcze, powodowane głównie niestabilną sytuacją polityczną w kraju, dużym bezrobociem i napływem uchodźców z krajów ościennych.

Najważniejszą gałąź gospodarki stanowi górnictwo, a głównym regionem eksploatacji złóż jest prowincja Katanga, gdzie wydobywa się wiele rud metali, przede wszystkim rudy kobaltu i miedzi. Eksploatacja diamentów koncentruje się w prowincji Kasai. Ponadto tam też ma miejsce wydobycie ropy naftowej ze złóż u ujścia rzeki Kongo i złóż podmorskich.

DR Kongo posiada ok. 13% światowych zasobów energii wodnej. Przemysł skupiony jest głównie w dużych miastach i dotyczy przetwórstwa spożywczego (cukrownie, olejarnie), gospodarki włókienniczej, przerobu skórzano-obuwniczego i gumowego.

Rozwinięty system hydrologiczny kraju pozwala na intensywne prowadzenie rybołówstwa. Większość połowów pochodzi z jezior Wielkiego Rowu Afrykańskiego oraz rzek kotliny Kongo. Połowy morskie stanowią jedynie 2% łącznej produkcji. Rzeka Kongo i jej dopływy stanowią szkielet gospodarki, w tym transportu. Na rzece Kongo powstał zespół 2 hydroelektrowni Inga, która zasila południową, przemysłową, część kraju.

Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo, grunty orne zajmują tylko 3% powierzchni, a gospodarstwa (poza plantacjami) są bardzo rozdrobnione. Ważne uprawy żywieniowe to: maniok, kukurydza, banan plantan, ryż, mango, papaje, bataty, jam. Plantacyjna uprawa roślin towarowych dotyczy: kawowca, kakaowca, palmy olejowej, kauczukowca, bawełny, trzciny cukrowej, herbaty. W rejonach podmiejskich rozwinięta jest hodowla drobiu.

W transporcie największe znaczenie ma żegluga śródlądowa (ok. 15 tys. km szlaków wodnych), przede wszystkim na rzece Kongo. Natomiast długość linii kolejowych wynosi 5,1 tys. km, a drogi kołowe stanowią 157 tys. km (w tym ok. 2% utwardzonych).

Religie:

Chrześcijaństwo	92,4%
<i>w tym katolicy stanowią 40,6%</i>	
Religie etniczne	4,8%
Islam	1,6%
Inne	0,5%
Bezwyznaniowi	0,6%



Graf. Grzegorz Weigt

Zgromadzenie Słowa Bożego Misjonarze Werbiści

Zasadniczą formą apostołstwa Zgromadzenia jest praca misyjna. Werbiści w pierwszej kolejności pracują w miejscach, gdzie Ewangelii jeszcze w ogóle nie ogłoszono, pracują także tam, gdzie głosi się ją w niedostatecznym stopniu, albo dotarła ona niedawno i gdzie Kościół miejscowy nie jest jeszcze zdolny do samodzielnego życia. Posługują też we wspólnotach już uformowanych. Zajmują się formacją ludzi świeckich, włączając ich w misję zgromadzenia. Werbiści prowadzą ponadto parafie, uniwersytety i szkoły różnych szczebli, troszczą się o emigrantów, uchodźców, więźniów, głoszą Ewangelię poprzez środki masowego przekazu, radio, telewizję, wydawnictwa prasowe i książkowe. Jednak każda forma posługi podporządkowana jest pierwszorzędnemu celowi: misyjnemu zadaniu Kościoła.

Do Demokratycznej Republiki Kongo misjonarze werbiści przybyli w 1957 r., a w 1977 r. powstała już osobna jednostka administracyjna. W prowincji poświęconej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, mieści się nowicjat dla współbraci z francuskojęzycznej Afryki oraz Seminarium Duchowne, w którym obecnie studiuje około 30 kleryków werbistów z całej Afryki. Większość werbistów w tym kraju to kapłani (58 ojców), są też bracia zakonni (jest ich 17). Wśród nich jest 9 Polaków. Werbiści w Kongo prowadzą Apostolat Biblijny, Centrum Pastoralne oraz kilka parafii. Na co dzień pracują z najbiedniejszymi, zajmują się dziećmi ulicy, prowadzą działalność edukacyjną i duszpasterską. Kongo jest młodą, dobrze rozwijającą się prowincją Zgromadzenia, gdyż pochodzi z niej już 91 współbraci, w tym jeden biskup Gaspard Mudiso, który pełni swoją posługę w stolicy kraju. Prowincjałem jest Kongijczyk o. Willibrord Kamion Bahia, a admonitorem prowincji o. Piotr Handziuk z Polski.



Graf. Grzegorz Weigt



o. Piotr Handziuk SVD

1963	urodził się w Łaszczowie, w diecezji zamojsko – lubaczowskiej
1968	zamieszkał w Raciborzu, w diecezji opolskiej
1984	wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego
1985	złożył pierwsze śluby zakonne
1993	złożył profesję wieczystą
1994	otrzymał święcenia kapłańskie
1996	wyjechał do Demokratycznej Republiki Konga

Zebrana i przedstawiona na wystawie kolekcja 24 zdjęć ukazuje niewielki wycinek życia miejscowych ludzi. Zaprezentowane zostały trzy kręgi tematyczne: kobiety i ich codzienne zajęcia, mężczyźni i łowienie ryb oraz sam misjonarz i jego parafianie. Wzbogaceniem ekspozycji są fragmenty listów ojca Piotra, niewielkie ryciny oraz wybrane elementy miejscowych strojów będące wyrazem sztuki afrykańskiej.

Misjonarz pisze między innymi:



„Po uroczystej homilii biskup przypomniał o znaczeniu dzwonów w Kościele katolickim; mówiąc, że wzywający na modlitwę dzwon jest głosem samego Boga, który nas zaprasza do siebie. Skierował on również gorące pozdrowienia i słowa podziękowania do Wszystkich, którzy swoimi ofiarami przyczynili się do zakupu dzwonów, wysłania ich z Polski do Konga oraz tym, którzy wspierali nas przy budowie dzwonnicy”. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



„Oprócz daru, jaki otrzymaliśmy od polskich katolików w postaci dzwonów, dzięki pomocy i staraniom pana Ambadora, nieistniejącej już niestety Polskiej Ambasady w Kinszasie, nasza parafia, a zarazem dzielnica miasta Bandundu otrzymała pomoc finansową na budowę sali i wyposażenie jej w sprzęt komputerowy”. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



„Nasi ludzie w ewangeliczny sposób potrafią się dzielić z jeszcze biedniejszymi od siebie. Najczęściej przynoszą maniok, kukurydzę, sól, mydło, ubrania. Czasami nawet nowe, kupione na tę okazję”. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



„W październiku (2010 roku), otworzyliśmy przedszkole parafialne. Dzieci regularnie przyprawdazane są przez rodziców, albo starsze rodzeństwo. Wielu rodzicom brakuje jeszcze przekonania o konieczności wczesnej edukacji dzieci i wysyłania ich do przedszkola. Tutaj trzeba mieć dużo cierpliwości i szczególny dar przekonywania do tego rodziców, a nie dzieci, które są bardzo grzeczne i chętne do nauki”. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



Wdowi grosz i ofiarę ubogiego Pan Bóg przyjmuje z radością, a nierzadko kobiety ciężko pracujące w polu sprzedawały część swoich plonów, aby wnieść swój wkład do rozbudowy, inne zaś zbierały drewno na opał w pobliskich lasach, po to, aby w ten sposób zarobione pieniądze ofiarować na zakup potrzebnych materiałów budowlanych. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



Chór parafialny przygotował pieśni w językach kikongolingala, które ubogaciły liturgię. Są to języki, w których tutaj w Kongu odprawiamy Msze Święte i są to jedne z języków urzędowych w tym kraju. Ich wykonanie ukazało choć w części ducha modlitwy Kongijczyków, którzy są bardzo muzycalni, lubią tańczyć i śpiewać, uświetniając w ten sposób liturgię Mszy św. i inne nabożeństwa. Ukazanie młodego, żywego i dynamicznego Kościoła kongijskiego, pokazało wielu, że Kościół, ze swoją nauką i przykazaniami nie jest archaicznym przeżytkiem, odbierającym ludziom wolność, ale żywą wspólnotą ludzi wierzących różnych ras, języków i kolorów skóry. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



Graf. Grzegorz Weigt



Opiszę trochę o tym jak wyglądają u nas przygotowania do świąt i ich przebieg. Jak to już jest w tradycji Kościoła do wielkich świąt i wydarzeń trzeba się dobrze przygotować, stąd w przedostatni tydzień przed świętami organizujemy rekolekcje dla parafian, nauczycieli i młodzieży szkolnej. Przeważnie rekolekcje prowadzą tutaj ludzie świeccy, animatorzy, którzy pod okiem duszpasterzy przygotowują i wygłaszają nauki. Oni najlepiej znają tę rzeczywistość i jej problemy, a przykład z życia przedstawiony przez matkę czy ojca rodziny jest dla nich bardziej realny i szybciej trafia do ludzi, niż by to przedstawił ksiądz. Kongijczycy bardzo lubią słuchać kazań, opowiadań, itp. Mają na to również czas, powodem tego jest to, że kultura i tradycja pisana jest jeszcze słabo rozwinięta. Przez wieki została wykształcona tradycja oralna, czyli mówiona, przekazywana ustnie, posługująca się obrazami realnymi z życia, przypowieściami, przysłowiami i mądrościami danego ludu czy klanu. Takiego również sposobu przekazywania Dobrej Nowiny używamy. Podczas długiej homilii, a właściwie kazania, często używa się krótkich przypowieści np. «uszy nie mogą być większe od głowy», tzn., że syn czy córka nie może mieć większego doświadczenia niż ojciec czy matka, albo, że: «jednym palcem twarzy nie umyjesz», tzn., że nie można izolować się od ludzi, sam nic nie zrobisz, potrzebujesz innych tak jak pozostających palców. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



W latach siedemdziesiątych miało miejsce prześladowanie Kościoła. Zakazano nauki religii w szkołach, a podczas chrztu nadawania dzieciom imion chrześcijańskich. Prześladowano praktykujących katolików i młody Kościół zairski zachwiał się. Budynki kościołów świeciły pustką, a taka sytuacja sprzyjała rozwojowi nowych wyznań i sekt. W takiej sytuacji na jednej z naszych werbistowskich misji w miejscowości Bagata, nasz współbrat pochodzenia belgijskiego, zgromadził kobiety nie bojące się publicznego wyznawania swojej wiary, aby uczyły religii, sprzątały kościół i zajmowały się przyjmowaniem przychodzących z odległych wiosek wiernych. Grupę nazwał „BamamaYambi” co w języku kikongo znaczy matki które przyjmują, goszczą. Podobne grupy powstały w sąsiednich parafiach, również w pobliskiej misji Beno, gdzie przed laty byłem proboszczem. W 2002 roku w parafiach Bagacie i Beno zrodził się problem między BamamaYambi i Legionem Maryi. Legioniści zaczęli naśmiewać się z BamamaYambi, wytykając im: „wy nie macie żadnych księzek, modlitewników, duchowości, my zaś jesteśmy grupą znaną na całym świecie i nasze modlitwy są wszystkim znane”. Zdesperowane mamy z Bagaty i Beno przyszły do mnie po radę. Tak się złożyło, że w tych dniach od jednej ze znajomych otrzymałem

kalendarz z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Na rozwiązanie problemu nie musiałem już długo czekać, znając w zarysach historię BamamaYambi, uświadomiłem sobie, że te kobiety już od ponad trzydziestu lat swoją postawą głoszą Boże Miłosierdzie wobec bliźnich. I tak przy współpracy dyrektora szkoły, siostry zakonnej i proboszcza z Bagaty po raz pierwszy przetłumaczyliśmy z języka francuskiego na język kikongo koronkę i nowennę do Bożego Miłosierdzia. Pierwsze tłumaczenie przedstawiliśmy naszemu biskupowi, modlitwy i nadanie nowego ducha grupie „BamamaYambi” bardzo mu się podobało. Zgodził się, aby kult Miłosierdzia Bożego rozpowszechniać na terenie jego diecezji Kenge. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



Młody Kościół kongijski, posiada dwoje błogosławionych - Izydora Bakanja, którego setną rocznicę męczeństwa obchodzimy w tym roku i Marię Klementynę Anuarita Nengapeta. Poznajmy w skrócie. **Błogosławiony Izydor** urodził się w 1885 roku, 1906 roku po kilkumiesięcznym katechumenacie przyjmuje chrzest i wybiera imię Izydor, misjonarze belgijscy przyoblekli jego barki w szkaplerz, aby mu przypominał o nowej godności chrześcijańskiej. Pracuje na plantacji kauczuku, pracodawcy belgijskiemu agnostykowi i wrogowi wiary przeszkadza noszony przez niego szkaplerz i to, że zachęca innych do modlitwy i przyjęcia chrztu. Za to zostaje surowo ukarany chłostą, chłostany biczem zakończonym ostrymi haczykami. W agonii przebacza swojemu pracodawcy i modli się za niego. Beatyfikowany przez Jana Pawła II, 24 kwietnia 1994 roku.

Błogosławiona Maria Klementyna Anuarita Nengapeta urodziła się w 1939 lub 1941 roku w północnym Zairze. Jej rodzice byli animistami, ale w 1943 roku matka przyjęła chrzest i dała ochrzcić swoje trzy córki. W 1957 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny. Podczas niepokojów w kraju żołnierze napadają na klasztor uprowadzają siostry, nowicjuszki i postulantki, Anuarita spontanicznie się do nich przyłączyła. „Jeśli trzeba umrzeć – powiedziała – umierajmy razem”. Potem, przeczuwając niebezpieczeństwo, zachęcała siostry do modlitwy, dodała jeszcze: „Siostry, wiem, że niebawem umrę”. Żołnierze zażądali, aby siostry się im oddały. Marię Klementynę upatrzył sobie pułkownik Olombo. Gdy zaprotestowała, a potem stawiała opór, zaczął ją bić. Nie złamawszy jej oporu, zastrzelił ją po północy 1 grudnia 1964 roku. Gdy ginęła, zdołała jeszcze przebaczyć swemu prześladowcy. Beatyfikował ją Jan Paweł II w Kinszasie w roku 1985. (z listu o. Piotra Handziuka SVD)



Muzeum Misyjno-Etnograficznym
Księży Werbistów w Pieniężnie
Kolonia 19, 14-520 Pieniężno
tel. 55 242 92 43, 242 92 44, fax 55 242 93 92
e-mail: refermis@werbisci.pl
www.seminarium.org.pl/muzeum

Druk i wydawca: Referat Misyjny Księży Werbistów w Pieniężnie